

Był ciepły, letni wieczór, a słońce powoli chowało się za horyzontem, barwiąc niebo na odcienie pomarańcza i różu. Maria siedziała na drewnianej ławce w parku, delektując się chwilą spokoju. W powietrzu unosił się zapach świeżo skoszonej trawy, a liście drzew szeleściły delikatnie na wietrze.

Maria zastanawiała się nad wszystkim, co wydarzyło się w ostatnich miesiącach. Zmiana pracy, nowe mieszkanie, a teraz ten list, który znalazła rano w skrzynce pocztowej. Niezwykły, napisany odręcznie, podpisany przez kogoś, kogo nie widziała od lat. Jakub, jej dawny przyjaciel z dzieciństwa, którego drogi nagle rozeszły się z jej własną.

„Spotkajmy się jutro o tej samej porze, przy fontannie,” brzmiał krótki tekst. Maria poczuła dreszcz emocji. Nie wiedziała, co Jakub chciał jej powiedzieć po tylu latach, ale była gotowa się dowiedzieć.

Nazajutrz przyszła do parku trochę wcześniej. Serce biło jej szybciej z każdym krokiem, gdy zbliżała się do fontanny. Było tam cicho, jedynie szum wody łamał ciszę. Gdy stanęła przy fontannie, zauważyła go. Stał nieco z boku, z rękami w kieszeniach, wpatrując się w wodę.

Jakub odwrócił się i ich spojrzenia się spotkały. Na twarzy Marii pojawił się uśmiech. Czas mógł zmienić wiele rzeczy, ale wspomnienia i dawne uczucia wciąż były żywe.

„Czekałem na ten moment,” powiedział Jakub, podchodząc bliżej.

Maria poczuła, że wszystko znów wraca na swoje miejsce. Czasem los prowadzi ludzi krętymi ścieżkami, ale prawdziwa przyjaźń zawsze znajdzie drogę powrotną.